

1.2. Po co żyję?

1. Cele katechetyczne:

- zapoznanie z wartością życia;
- ukazanie sensu i piękna życia;
- kształtowanie postawy odpowiedzialności za własne życie.

2. Słowa klucze:

sens życia, cel życia, zbawienie, wartość życia.

3. Uwagi metodyczne:

a. pomoce dydaktyczne

kartki ze zdaniem do dokończenia w ilości odpowiadającej liczbie uczniów w klasie (materiały pomocnicze A), pudełko do zebrania odpowiedzi uczniów, 3 kopie fragmentu Księgi Rodzaju opisującego pierwotny stan szczęścia z zaznaczonym podziałem na role (Rdz 2,8-9.15-25; materiały pomocnicze B), fotosymbole lub zdjęcia, karta pracy do ćwiczenia *Mapa życia* dla każdego ucznia (materiały pomocnicze C), tekst modlitwy (materiały pomocnicze D);

b. metody

zdania niedokończone, pogadanka, praca z tekstem, pokaz;

c. literatura i środki audiowizualne

- Pismo Święte,
- Fotosymbole 1 i 2, *Materiały pomocnicze do katechezy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000,
- katechizm ucznia,
- ks. M. Dziewiecki, *Wartość życia*, www.opoka.org.pl/biblioteka.

4. Plan katechezy:

A. Wstęp – ok. 5 min.

Ćwiczenie *Ważne odpowiedzi 1*.

B. Rozwinięcie – ok. 30 min.

Ćwiczenie *Stan szczęścia*.

Ćwiczenie *Aspekty życia*.

Ćwiczenie *Mapa życia*.

C. Zakończenie – ok. 10 min.

Ćwiczenie *Ważne odpowiedzi 2*.

5. Przebieg katechezy:

A. Wstęp

Na początku katechezy przeprowadzamy ćwiczenie *Ważne odpowiedzi 1*. Rozdajemy wszystkim uczniom kartki z niedokończonymi zdaniem (materiały pomocnicze A), zadaniem uczniów jest dokończenie wylosowanego zdania w kilku słowach (każdy uczeń dostaje jedną kartkę):

Żyję po to, aby...

Lubię moje życie za...

Czuję się powołany do...

Życie jest...

Warto żyć, bo...

Po upływie ok. 5 min zbieramy wszystkie wypowiedzi do pudełka. Zaznaczamy, że wrócimy do nich później.

B. Rozwinięcie

Ćwiczenie *Stan szczęścia* stanowi pierwszy element tej części katechezy.

Czytamy na głos z podziałem na role fragment Księgi Rodzaju (materiały pomocnicze B) (Rdz 2, 8-9.15-25).

Następnie zadajemy uczniom pytania, które stworzą obraz życia w Edenie, np.:

- Kto stworzył ogród w Edenie?
- Kogo Bóg umieścił w Edenie?
- Po co Bóg umieścił człowieka w Edenie?
- Jakiego człowieka miał obowiązkami?
- Dlaczego człowiek nie był zmęczony pracą, jaką wykonywał w ogrodzie?
- Czy człowiek mógł robić wszystko, na co miał ochotę?
- Czy człowiek był samotny?
- Co było źródłem szczęścia człowieka?

Podsumowujemy wszystkie informacje – pierwotny stan szczęśliwości nie oznaczał bezczynności i samowoli. Wraz z człowiekiem Bóg stworzył obowiązki i poczucie odpowiedzialności. Umieszczając w Edenie drzewo poznania dobra i zła, Bóg chciał nauczyć człowieka, w jaki sposób ma wykorzystać wolną wolę. Wolność to nie jest robienie tego, co się chce, tylko tego, co nie zaszkodzi ani samemu człowiekowi, ani innym ludziom.

Następnym etapem katechezy jest ćwiczenie *Aspekty życia*. Rozwieszamy na tablicy lub rozkładamy na stole fotosymbole – zdjęcia przedstawiające różne aspekty naszego życia, np. para młodych przyjaciół, uśmiechnięta panna młoda, zmęczony staruszek, chora kobieta leżąca w łóżku, zachód słońca, droga polna, cmentarz, krzyż itp. Prosimy uczniów, aby każdy wybrał jedno zdjęcie, które w danym momencie jest mu najbliższe, a następnie jednym słowem je opisał, np. radość, miłość, przyjaźń, śmierć, choroba, smutek, wybór, nadzieja, Bóg...

Wybory będą na pewno różne – dlatego podkreślamy, jak bogate jest nasze życie, a od nas zależy, czy przyjmujemy wszystko z wiarą w sens i celowość zdarzeń. Warto podkreślić, że człowiek doświadcza w życiu również sytuacji trudnych i cierpienia, ale mogą one nauczyć nas jakiejś nowej prawdy o nas samych i o świecie, co pomoże nam w przyszłości zmierzyć się z trudnymi sytuacjami i nie załamać nas.

Dopełnieniem tej części katechezy będzie ćwiczenie *Mapa życia*. Katecheta rozdaje uczniom kartę pracy (materiały pomocnicze C). Zadaniem uczniów jest opracowanie planu na dalsze życie, postawienie sobie celów, sposobów ich osiągnięcia, uwzględnienie własnych zdolności.

Po ok. 5 min ochotnicy czytają swoje wpisy, krótko omawiamy ich treść.

C. Zakończenie

Ćwiczenie *Ważne odpowiedzi 2* stanowi podsumowanie katechezy. Wyjmujemy wypowiedzi uczniów z pudełka (ćwiczenie *Ważne odpowiedzi 1*) i odczytujemy je.

Katechezę kończymy modlitwą bł. Matki Teresy z Kalkuty (katechizm ucznia lub materiały pomocnicze D).

6. Materiały pomocnicze:

A. Ćwiczenie *Ważne pytania*

Żyję po to, aby...
Lubię moje życie za...
Czuję się powołany do...
Życie jest...
Warto żyć, bo...

B. Ćwiczenie *Stan szczęścia*

N – narrator

M – mężczyzna

B – Bóg

Rdz 2,8-9.15-25:

N: A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. Pan Bóg wziął, zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz:

B: Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz.

N: Potem Pan Bóg rzekł:

B: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc.

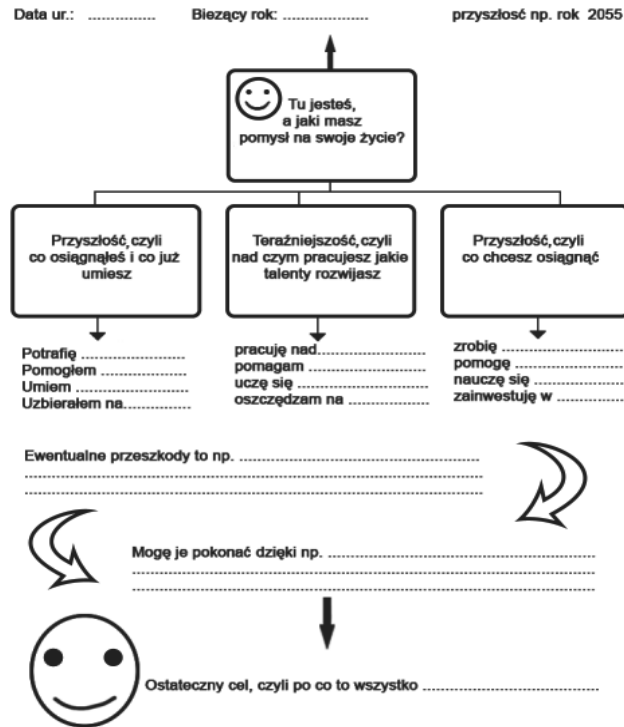
N: Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział:

M: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta.

N: Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.

C. Ćwiczenie *Mapa życia*



D. Modlitwa bł. Matki Teresy z Kalkuty:

Życie jest szansą, schwyć ją.
 Życie jest pięknem, podziwiaj je.
 Życie jest radością, próbuj ją.
 Życie jest snem, uczyn je prawdą.
 Życie jest wyzwaniem, zmierz się z nim.
 Życie jest obowiązkiem, wypełnij go.
 Życie jest grą, zagraj w nią.
 Życie jest cenne, docień je.
 Życie jest bogactwem, strzeż go.
 Życie jest miłością, ciesz się nią.
 Życie jest tajemnicą, odkryj ją.
 Życie jest obietnicą, spełnij ją.
 Życie jest smutkiem, pokonaj go.
 Życie jest hymnem, wyśpiewaj go.
 Życie jest walką, podejmij ją.
 Życie jest tragedią, pojmij ją.
 Życie jest przygodą, rzuć się w nią.
 Życie jest szczęściem, zasłuż na nie.
 Życie jest życiem, obroń je.
 A Ty po prostu w to uwierz!

E. ks. Marek Dziewiecki, *Wartość życia*

Każdy człowiek tęskni za doświadczeniem radości i satysfakcji. Na co dzień cieszymy się z wielu rzeczy i wydarzeń, z naszych małych i wielkich sukcesów. Jednak najbardziej cieszymy się z obecności drugiego człowieka. Żadna rzecz nie może przynieść nam takiej radości i takiego umocnienia jak człowiek. To właśnie dlatego matka oczekująca narodzin dziecka, które już rozwija się w jej wnętrzu, czuje się tak szczęśliwa i poruszona, że nazywa to stanem błogosławionym. Dla niej i dla jej męża dziecko staje się źródłem nieopisanego radości, wzruszenia i nadziei. Gdy z kolei ktoś z naszych bliskich umiera, wtedy przeżywamy dotkliwy, niewyobrażalny i niewyraźny ból rozstania. Wierzymy, że śmierć jest przejściem na drugą stronę istnienia, twarzą w twarz z Bogiem, a mimo to z perspektywy tych, którzy pozostają na ziemi, śmierć niesie ze sobą dramatyczne rozstanie. Nieopisana radość z przyjścia dziecka na świat czy dotkliwy ból, gdy ktoś z bliskich przechodzi przez próg śmierci, nie jest jednak udziałem wszystkich ludzi. Takich przeżyć doświadczają jedynie ci, którzy kochają. Którzy bardzo kochają – serdecznie i wiernie. Zupełnie inaczej wygląda ludzkie życie z perspektywy tych, którzy nie kochają i którzy nie czują się kochani. Dla nich życie człowieka jawi się jako coś bezsensownego, jako nieznośny ciężar, czasem wręcz jako zagrożenie czy przekleństwo, przed którym trzeba się „zabezpieczyć”. Nawet kosztem własnego zdrowia i sumienia. A w skrajnych przypadkach nawet kosztem morderstwa. Dla tych, którzy nie kochają, przekleństwem staje się nie tylko życie innych ludzi, ale również ich własne życie. W konsekwencji odnoszą się oni z nienawiścią i agresją do samych siebie, wyrządzają sobie śmiertelną nieraz krzywdę (np. sięgając po alkohol czy narkotyk), doświadczają stanów samobójczych, albo popadają w najbardziej skrajną formę rozpacz, czyli w obojętność na własny los i na własne życie. Zamach na życie człowieka zawsze wiąże się z brakiem miłości. Jest to zupełnie oczywiste na przykład w odniesieniu do zbrodniarza, który zabija swoją ofiarę po to, by ją okraść. Nie zawsze jednak jest aż tak łatwo zauważalny związek między brakiem miłości a zabijaniem człowieka. Przykładem jest aborcja, którą cyniczni ludzie traktują jako przejaw „postępowości” albo jako formę „odpowiedzialnego rodzicielstwa”. Tymczasem także w tym przypadku mamy do czynienia z brakiem miłości. Aborcja to konsekwencja faktu, że rodzice nie tylko za mało kochają dziecko, któremu przekazali życie, ale że za mało kochają siebie nawzajem. Natomiast ci rodzice, którzy siebie kochają i wspierają, którzy ufają sobie i są sobie wierni, cieszą się również własnym dzieckiem. Kryzys miłości rodzicielskiej jest zawsze znakiem wcześniejszego kryzysu – kryzysu miłości małżeńskiej. Aborcja jest wyjątkowo dramatycznym przejawem kryzysu więzi i wartości rodziców dziecka. Jest też najbardziej okrutną formą przemocy w rodzinie. Nic dziwnego, że w ślad za tą formą przemocy pojawiają się inne formy. Dlaczego ktoś, kto zabija własne dziecko, miałby powstrzymać się od przemocy fizycznej, psychicznej czy moralnej wobec współmałżonka i innych osób z kręgu rodziny? Podobnie eutanazja nie jest skutkiem starości, przewlekłej choroby, kalectwa czy fizycznego cierpienia. Jest to przede wszystkim skutek braku miłości, na przykład skutek okrucieństwa dorosłych dzieci wobec starzejących się rodziców. Reszta to dorabianie „humanitarnej” ideologii do nieludzkiego barbarzyństwa. Każdy z nas zna ludzi starszych, cierpiących, kalekich czy biednych, którzy cieszą się życiem i którzy potrafią umacniać innych ludzi swoim entuzjazmem oraz duchową siłą. Przykładem jest tu choćby Ojciec Święty Jan Paweł II. Za każdym razem okazuje się, że są to ludzie, którzy kochają i którzy czują się kochani przez Boga i ludzi. Odbierać sobie życie może jedynie taki człowiek, który nie jest kochany albo który sam nie potrafi czy też nie chce kochać. Rezygnuje on z życia nawet wtedy, gdy jest młody, piękny i bogaty. Wiedzą o tym zwolennicy eutanazji i właśnie dlatego aprobują eutanazję także wśród dzieci i młodzieży. Wszędzie tam, gdzie brak jest miłości, człowiek staje się niezdolny do tego, by chronić życie swoje i innych ludzi. Brak miłości w nieuchronny sposób prowadzi do budowania cywilizacji śmierci. Bez miłości nie ma życia i nie ma przyszłości. Tam, gdzie nie ma miłości, tam dorabiamy „argumenty” i cyniczne ideologie po to, by bezkarnie zabijać. Fantazję miłości zamieniamy wtedy na wymyślanie nowych form okrucieństwa. Aby uspokoić własną świadomość i własne sumienie, ludzie tworzący cywilizację śmierci oszukują

samych siebie i manipulują innymi. Prowadzi to do bezmyślności oraz do tchórzostwa wobec prawdy. W konsekwencji pojawiają się mity i absurdy typowe dla cywilizacji śmierci. Niedawno usłyszeliśmy z ust przedstawicielki obecnego rządu, że nie przyjmuje ona do wiadomości kategorii „dziecko poczęte”. Równie dobrze można nie przyjmować do wiadomości kategorii „dziecko w wieku wczesnoszkolnym”. Jednak zawężanie czy zniekształcanie świadomości nie zmienia rzeczywistości. Inny absurd proroków cywilizacji śmierci to twierdzenie, że jeśli dziecko ma być niekochane, to lepiej jest zabić je jeszcze przed urodzeniem. Jednak przyjmując tego typu „logikę” myślenia, trzeba byłoby przyjąć zasadę, że tym bardziej trzeba zabijać dzieci już narodzone, jeśli ich rodzice wchodzą w kryzys i przestają kochać. Takie dzieci cierpią przecież jeszcze bardziej niż dzieci w fazie rozwoju prenatalnego. Przejawem cywilizacji śmierci jest nie tylko zabijanie i towarzysząca temu manipulacja ludzką świadomością, ale także promocja związków nietrwałych, niewiernych i nieplodnych pod mile brzmiącym sloganem „wolnych związków”. To wewnętrznie sprzeczne wyrażenie (bo przecież nie ma suchej wody, kwadratowego koła ani „wolnych” związków) ma ukryć fakt, że chodzi tu o związki, które są pozbawione miłości, odpowiedzialności, wierności i płodności. Równie cynicznym przejawem manipulowania faktami jest traktowanie związków homoseksualnych, a zatem związków bezplodnych, jako równie dobrej alternatywy co małżeństwo i rodzina. Domaganie się dla par homoseksualnych praw i przywilejów, które są słuszne w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, jest przejawem rażącej niesprawiedliwości społecznej wobec tych, którzy przekazują dzieciom życie i wychowują je za cenę wyrzeczeń i codziennego trudu. Bez małżeństw i rodzin nie pojawi się następne pokolenie i nie będzie miał kto wypłacać emerytur tym, którzy usiłują obecnie tworzyć sobie komfort bycia homoseksualistą. To nie przypadek, że przykazanie, które chroni życie, jest piątym, a nie pierwszym przykazaniem. Znajduje się ono bezpośrednio po przykazaniach mówiących o miłości do Boga (przykazanie I-III) oraz o miłości do człowieka, począwszy od osób z najbliższej rodziny (IV przykazanie). Z tego faktu płyną dwa wnioski. Po pierwsze, że miłość jest fundamentem ludzkiego życia i – po drugie – że życie człowieka jest obok miłości największą wartością. Wszystkie inne wartości, takie jak wykształcenie, pozycja społeczna czy dobrobyt materialny, mają sens, o ile życie każdego człowieka – od poczęcia do naturalnej śmierci – traktowane jest jako wartość absolutna, nad którą człowiek nie ma władzy. Zostaliśmy stworzeni z Miłości i bez Miłości nas nie ma. Bez miłości życie staje się nonsensem i powolną agonią. Żadne prawo, żadna konstytucja ani żaden kodeks karny nie potrafi skutecznie chronić ludzkiego życia. Taką ochronę może gwarantować tylko miłość. Życie ludzkie jest owocem miłości, a jego wartość odkrywają i szanują jedynie ci, którzy kochają, czyli żyją w przyjaźni z Bogiem. Tylko Bóg jest dawcą życia i tylko On chroni życie i nadzieję wszystkich ludzi od poczęcia do naturalnej śmierci: młodych i starców, zdrowych i chorych, kochanych i krzywdzonych. Ci, którzy żyją w obecności Boga i którzy uczą się Jego miłości – wiernej i ofiarnej – budują cywilizację miłości. To jedyna cywilizacja życia.

(www.opoka.org.pl/biblioteka)